



Zdjęcia 1 Kaplica Jasnogórska -
Maryja pogromczyni wszystkich herezji

XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Orłowiec, 27 sierpnia 2017 roku

Temat: **MARYJA POGROMCZYNI
WSZELKICH HEREZJI**

W kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej, nad kratą, pod łukiem sklepienia, znajduje się fresk przedstawiający **Maryję, jako Pogromczynię Wszelkich Herezji**.

Przyznam się, że do dzisiaj, zanim tego nie wyczytałem, nie zwróciłem uwagi na ten obraz. Dobrze, że wpatrujemy się w najważniejszy wizerunek, czyli obraz Czarnej Madonny, ale warto się przyjrzeć owej scenie z polichromii, gdyż oddaje ona istotę działalności Maryi, powiedzielibyśmy dzisiejszym językiem. To taka „*Biblia pauperum*” – „Biblia dla ubogich”, czyli analfabetów. Malowano, by lud mógł coś zrozumieć, nie potrafiąc czytać.

Przed trzema wiekami, dokładnie 8 września 1717 roku, bp Krzysztof Szembek, z polecenia papieża Klemensa XI, włożył na skronie korony papieskie, подарowane przez tegoż papieża¹. O tej uroczystości opowiadałem wczoraj na Mszy Świętej porannej. Wczoraj na Jasnej Górze odbywały się główne uroczystości 300. lecia koronacji.

Dlaczego uznano, że trzeba ludowi Bożemu wchodzącemu w te święte progi jasnogórskiej kaplicy, ukazać **Maryję, jako Pogromczynię Wszelkich Herezji**?

Ten tytuł najbardziej pasuje właśnie do Matki Bożej, bardziej niż do apostołów, gdyż to Ona zdeptała głowę węża, czyli diabła. Szatan został nazwany przez Pana Jezusa „*kłamcą i ojcem kłamstwa*” (J 8,44). Chrystus powiedział także, że szatan „*nie wytrwał w prawdzie*”. Kiedy Maryja zmiażdżyła głowę węża, to również zniszczyła wszelkie kłamstwo.

Pierwsze kłamstwo - herezja opisana w Piśmie Świętym - została ogłoszona przez diabła, gdy kusił Ewę. Powiedział wówczas:

„*Na pewno nie umrzecie, ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło*” (Rdz 3,4n).

A więc będziecie „*jak Bóg*”. To jest największe kłamstwo i największa herezja².

¹ Joanna Wieliczka-Szarkowa, *Królowa Polski ukoronowana*, Nasz Dziennik, 26-27.08.2017, s. 4n.

² Piotr Falkowski *Maryja pogromczyni wszystkich herezji* – rozmowa z biskupem pomocniczym archidiecezji NMP w Astanie, Nasz Dziennik, 26-27.08.2017, Nasz Magazyn, s. 2n.

Rozpowszechnianie tej herezji - kłamstwa w Kościele jest dzisiaj ewidentne. Nie możemy odrzucić faktów. Typowa herezja naszych czasów to relatywizm, czyli obojętność w wierze³.

Boga się detronizuje, a człowieka gloryfikuje. Będziecie „*jak Bóg*” – skąd my to znamy?

Ta herezja toczy, jak ów kornik drukarz w Puszczy Białowieskiej, ogromne obszary również naszej parafii. Fakty są brutalne, zaatakowane jest **3/4** parafii, a bywa, że w niektóre niedziele nawet **4/5**, czyli **80%** absencji w kościele na Mszach Świętych.

Za to zapelniają się place przed marketami, galerie pękają w szwach. Herezja pławi się w nowych świątyniach bożków tego świata, którym ludzie służą według zasady:

„*papu, buzi i nyny*”⁴. To w wersji dziecięcej, ta dla dorosłych nie nadaje się na ambonę, ale dobrze wiecie o co chodzi.

To, co Bóg nam objawił jest niezmiennie. Święty Paweł pisze: że Chrystus jest „*wczoraj i dziś, ten sam także na wieki*” (Hbr 13,8).

Mocno dziś brzmi pytanie postawione przez Jezusa:

„*Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego*” (Mt 16,13-20)? Piotr odpowiada jasno.

„*A wy za kogo Mnie uważacie*” – parafianie Orłowca? Co do was tu obecnych, nie mam żadnych wątpliwości, ale co z tą resztą – $\frac{3}{4}$ parafian?

Za kogo oni mają Pana Jezusa, skoro nie chcą oddać mu czci?

Wy którzy tego słuchacie zasługujecie na owe błogosławieństwo. Do każdego z was odnoszą się słowa Pana Jezusa: „*Błogosławiony jesteś...*” tu pada twoje imię...

Powtórzę. A co z tymi, którzy lekceważą nakazy pańskie? Nie chodzą do kościoła?

Niezmiennie jest przykazanie:

„*Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*” – to jest nakaz Boga! Trwa batalia o niedzielę.

Jak rzadko który, właśnie ten nakaz został zrelatywizowany przez katolików. Coraz bardziej ta herezja toczy, jak kornik drukarz, naszą parafię. Drzewa jeszcze stoją, ale są już suche, kwestia czasu, a spróchnieją. Tak samo z naszą wiarą, umrze jak las.

Stąd są potrzebne gwałtowne zabiegi celem uzdrowienia wiary, tak samo jak z puszczą.

Owszem słyszy się: zostawcie nas w spokoju (dobrze słyszałeś „*nas*”, nie „*las*”)!

Tymczasem trzeba tu radykalnych zabiegów duszpasterskich. Nie możemy pozwolić, aby ta relatywizacja wiary zrobiła spustoszenie i w naszej parafii, jak ta niosąca śmierć i zniszczenie trąba powietrzna.

³ Tamże.

⁴ Inni mówią: „*papu, lulu i nyny*”, w każdym bądź razie chodzi o to, aby dobrze zjeść, doznać wszelkich wrażeń, szczególnie tych erotycznych, wypoczywać, czyli „*lenić się*”, a całą resztę mieć w głębokim poważaniu, czyli wiadomo gdzie. Naukowo nazywa się to hedonizm. Na tym się „*przejechała*” cywilizacja grecka i rzymska, a teraz kolej na europejską.

Tym zabiegiem uzdrowieńczym, tym wyrębem uschłego lasu, tą kroplówką reanimacyjną, są **MISJE PARAFIALNE 2017**, dziesięć lat po poprzednich.

Jakie były ich owoce? Ponad 500 rodzin oddało się w specjalnym akcie oddanie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Były liczne nawrócenia. Kościół był pełen wiernych.

Tu słowa Pisma Świętego spełniły się co do joty, jak perfekcyjnie napisany scenariusz.

«Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wróć do swego domu, skąd wyszedłem". Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni» (Łk 11,24nn).

Pamiętacie, jak po „**Misjach 2007**” „ojciec kłamstwa” opętał wielu z was, którzy mu uwierzyli, co zwodziciel napisał w mediach masonskich o waszym proboszczu? Każdy, kto to przeczytał lub obejrzał w telewizji – a było to emitowane nawet w USA i Australii - i uwierzył, uległ owej herezji szatańskiego kłamstwa. Konkretnym rezultatem tego kłamstwa było zbojkotowanie poszerzenia cmentarza aż przez 95,8% parafian. Tak mocne jest oddziaływanie „ojca kłamstwa”.

Po której stronie ty byłeś wówczas?

Było nas 2800 rodzin. Ziemia kosztowała 500 tysięcy złotych. Wychodzi, że na rodzinę przypadłoby 178 złotych, oczywiście gdyby wszyscy się włączyli.

Ktoś mi powiedział, że na tę kwotę stać było nawet tę cygankę, która tu zebrze przed kościołem. Po dziesięciu latach mielibyśmy poszerzony cmentarz, a tak z powodu diabelskiego kłamstwa nie mamy nic. Grzebiecie topiąc, topicie grzebiąc waszych zmarłych na cmentarzu w parafii św. Jerzego. Jak się kondukt zbliża, to grabarze szybko wyjmują pompę, żeby uniknąć takiego efektu: „*plumps*”. Grzebanie metodą topienia, tak też można. Zwodziciel chichocze, a wy „*wystrychnięci na dudka*” cierpicie.

A tu suchutki cmentarz, ktoś zażartował: „*aż miło leżeć*”, ale nie uwierzmy farorzowi, wolimy usłuchać zwodziciela. Kto by uwierzył farorzowi – biznesmenowi, taki był szatański przekaz zrealizowany perfekcyjnie w 100 procentach.

Ojciec kłamstwa, jak kornik drukarz pustoszy sumienia i odnosi sukces.

Do biologa należy ekspertyza lasu.

Do teologa należy ekspertyza herezji relatywizmu – zobojętnienia w wierze.

Oto ona, a polega na tym, że relatywizm, bierze początek w modernistycznej filozofii Hegla. To się ciągnie od oświecenia. Mówi się, że szczególnie „*elyty*” zostały „*ukąszone Heglem*”. Brzmi bardzo mądrze, ale zostawmy filozofię i przełożmy to na prosty język, na taką współczesną „*Biblię pauperum*”.

A wygląda to tak, że ludzie żyją, jakby Boga nie było, to zły owoc ateizmu praktycznego, który zżera naszą parafię.

Żyje się tak, jakby istniała jedynie rzeczywistość doczesna, tu na ziemi, nie było niczego więcej, nie istniała żadna rzeczywistość nadprzyrodzona, życie wieczne i zbawienie.

W naszej parafii żyje tak wielu parafian. Nie uczęszczają do Kocioła, ewentualnie poświęcić pokarmy w Wielką Sobotę. Gdy zgłaszają pogrzeb, pierwszy raz ich na oczy widzę, choć już wiekowi. Całe życie gardzili może księdzem, a może Kościołem, lecz przecież w konsekwencji Bogiem, a teraz wielce im zależy na pogrzebie w kościele. Kiedy proponuje im się najlepszą formę modlitwy za zmarłego, czyli Mszę Świętą zamiast kwiatów, patrzą na mnie, jakbym chciał wyłudzić od nich pieniądze, nie „*metoda na wnuczka*”, czy „*na policjanta*”, ale tym razem „*metoda na farorza - biznesmena*”.

A więc troszczymy się o nasze ciało, nawet prochy na cmentarzu, nasze potrzeby materialne, środowisko, klimat itd.

Zupełnie zniknęła troska o duszę nieśmiertelną, którą każdy ma, a jej celem jest niebo, nasze zbawienie.

Misje Parafialne, to reanimacja parafialnego uśpionego molocha, to wielka walka o te 80% parafian, które uległy „*ojcu kłamstwa - zwodzicielowi*” i uwierzyły, że Pan Bóg nie jest im na co dzień potrzebny.

Wystarczą im okolicznościowe zabiegi religijne, a poza tym chcą mieć święty, ale spokój. Nie zauważają, że relatywizm, jak kornik drukarz atakuje konsekwentnie ich dusze, a po nim już tylko śmierć lasu, śmierć duchowa parafii. Po tym już tylko trzeba sprzedać kościół, by nie popaść w długi i nie zbankrutować. To „*real*” nie tylko w Niemczech. Oto perspektywa, czy realna dla nas? Zachód pokazuje, że tak może być i u nas.

MISJE ŚWIĘTE to wielki, ożywczy powiew Ducha Świętego, choć diabeł też namąci.

Co z tym zrobimy?

Każda rodzina otrzyma osobiste zaproszenie, tak jak 10 lat temu. Potrzeba do tego około 120 Misjonarzy Ewangelii. Pójdą od drzwi do drzwi, według tras kolędowych i wręczą, nie dzieciom ale dorosłym, zaproszenie od Pana Jezusa, który działa przez kapłana. Nie od farorza, który jest tylko słabym narzędziem na służbie u Pana Jezusa, w imieniu którego działa, bo ma jego misję kapłańską. Jest „*alter Christus*”, „*jak Chrystus*”, „*w zastępstwie Chrystusa*”, dosłownie „*drugi Chrystus*”.

Oczekuję na chętnych Misjonarzy Ewangelii przeciwko herezji relatywizmu.

MARYJO, POGROMCZYNI WSZELKICH HEREZJI, pomóż rozprawić się z herezją relatywizmu w naszej Parafii! Amen!

Kaznodzieja: **ks. Stanisław Juraszek**